

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK L

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNI 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 2500.

№ 20



### W urzędzie podatkowym.

Z teki karykatur Artura Szyka.



### Stosunki bolszewicko-francuskie.

Senator De Monzy oświadcza, Quai d'Orsey dementuje, a opinia publiczna nie wierzy.

PARYŻ, 27 sierpnia. — Tutejsza prasa z ożywieniem omawia oświadczenia bawiaćcego ow Moskwie senatora De Monzy, wobec przedstawiciela bolszewickich „Iz-wiestij”. Na Quai d'Orsay oświadczonego urzędowo, że senator De Monzy nie posja

da żadnego mandatu oficjalnego i że oświadczenia jego winny być uważane za wynurzenia prywatnej osoby. Mimo to w kołach politycznych oświadczeniom oficjalnym nie przypisują poważnego znaczenia i uważają słowa senatora za mające

ściśly związek z obecną sytuacją polityczną. Kwestja porozumienia Rosji i Francji n atej czy owej podstawie jest kwestjną krótkiego czasu.

### Pod adresem NPR. w zarządzie miasta.

Czemu „koledzy” przedłużają strejk tramwajarzy?

Jak dowiaduje się „Express”, głównym powodem, dla którego obecny strejk tramwajowy przedłuża się, jest klauzula umowy pomiędzy miastem a K. E. Ł. w sprawie podwyższenia taryfy przewozowej. Według umowy tej taryfa nie może być podwyższana częściej, aniżeli raz na miesiąc. Za urzędowania jednak poprzednich władz miejskich zdarzały się wypadki, iż życie nakazywało złamanie tej klauzuli, co jest całkiem możliwe i obecnie przy dobrych chęciach zarządu tramwajów jak i miasta.

Czy prezydent miasta nie uważa za

stosowne skierować do rady miejskiej wniosek w sprawie zniesienia rzeczony klauzuli, by tym sposobem umożliwić wyjście z ciężkiej sytuacji. Rzecz jest o tyle jeszcze bardziej aktualną, iż wobec obecnych dwutygodniowych podwyżek w przemyśle włókienniczym, jest zupełnie możliwe, iż taryfy będą musiały być podwyższone dwukrotnie.

Czemu panowie radni, ławnicy i wiceprezydent z N.P.R. tam mało dbają o interesy swych „kolegów”—pracowników i robotników tramwajowych.

SOWIETY MAJĄ NADZIEJĘ, IŻ REWOLUCJA WYBUCHNIE JADA DZIEŃ  
MOSKWA, 26 sierpnia. — Zinowiew na posiedzeniu Sowietów petersburskich go wygłosił gwałtowną mowę, w której oświadczył, że nowy rząd niemiecki

to ostatnia dawka tleniu burżuazji niemieckiej, a wypadki w Niemczech są początkiem rewolucji. Dla rozwoju rewolucji w Niemczech nie trzeba lat ani miesięcy, lecz tylko tygodni.

### CIĘŻKIE CZASY DLA WĘGIER.

BUDAPESZT, 27 sierpnia. (PAT). —

W wywiadzie z przedstawicielem pisma „Pesti Napl” oświadczył prezydent ministrów Bethleben, iż udaje się obecnie do Genewy, aby wejść tam w kontakt z przedstawicielami małej ententy i dokładnie omówić sprawę związane ze sprawą pożyczki zagranicznej Węgier. Premier przewiduje ciężkie czasy, zbliżające się dla Węgier.

### CO ZROBIĆ Z HAVENSTEINEM.

BERLIN, 26 sierpnia. (A. W.). — Kwestja ustąpienia prezydenta Reichsbanku Havensteina, dotychczas nie została wyjaśniona. Pomimo, że prezydent Rzeszy Ebert zwracał kilkakrotnie uwagę na nieodpowiedzialność dymisji Havensteina — ten za dnych konsekwencji stąd nie wyciąga. Na ostatniej konferencji z Ebertem Havenstein broił dotychczasowej polityki Reichsbanku i przedstawił nowe plany na przyszłość. Jest słaba, nadzieja, aby incydent ten mógł być załatwiony bez zwołania Reichstagu. Konflikt z pracownikami Banku Rzeszy trwa w dalszym ciągu i znajduje się obecnie w stadium krytycznym.

### OPODATKOWANIE KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH W ROSJI.

MOSKWA, 27 sierpnia (Telegram w „Expressu”).

Władze sowieckie wydały zarządzenie na mocy którego kościoły katolickie płacić muszą ogromne podatki. Kościół św. Mikołaja w Kijowie np. obłożono podatkiem 7 miliardów rubli.

### KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW SPOŻYWCZYCH.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Dnia 30 września r. b. odbędzie się w Krakowie kongres związku robotników przemysłu spożywczego. Na porządku dziennym znajdują się sprawy wyłącznie zawodowe.

Delegatami na kongres mogą być członkowie Zarządu głównego lub sekretarze okręgowi wybrani na zebraniach ogólnych oddziału.

### KONIEC STREJKU W PRZEMYSLE BUDOWLANYM.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Po częściowym uwzględnieniu żądań wypłacenia dodatku drożyznianego w wysokości 58 proc. i 32 proc., prawie wszędzie robotnicy budowlani przystąpili do pracy.

Niektórzy jednak robotnicy strejkują nadal.

### WYBORY DO PARLAMENTU W IRLANDJI.

LONDYN, 27 sierpnia. Z Dublina donoszą, że rząd wolnego państwa irlandzkiego ogłosił dzień dzisiejszy za wolny od pracy, aby umożliwić wszystkim uprawnionym do głosowania obywatelom, wzięcie udziału w wyborach do parlamentu.

### NOWY POSEŁ RZECZYPOSPOLITEJ W RYDZE.

Został nim p. Ładoś. Na miejsce odwołanego z Rygi p. Jodki-Narkiewicza, posłem Rzeczypospolitej polskiej przy rządzie republiki lotewskiej mianowany został p. Ładoś.

P. Ładoś był w swoim czasie szefem wydziału prasowego w ministerjum spraw zagranicznych, a następnie — członkiem delegacji pokojowej w Rydze. Z przekonania politycznych i społecznych p. Ładoś zalicza siebie do stronnictwa „Piasta”.

### UCHWAŁY WŁOSKIEJ GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY.

PAT. — RZYM, 26 sierpnia. — Agencja Stefanego donosi: Generalna konfederacja pracy przyjęła rezolucję, która głosi: że konfederacja jest niezależną od wszelkich partji i rządów, lecz w zasadzie nie występuje przeciwko żadnemu rządowi, a to ze względu na interesy klas robotniczych.

Postanowienie to — głosi komunikat Stefanego — jest bardzo ważne z tego powodu, że dotychczas generalna konfederacja była uważana za organ rewolucyjny i była niemal utożsamiana z włoską partją socjalistyczną.

## Anglja, Francja i Niemcy.

### Stosunek stronictw angielskich do Niemców i Francuzów

Wymiana not pomiędzy Francją, Belgią a Anglią wysunęła znów na czoło ważnych zagadnień kwestję stosunku partji angielskich do polityki międzynarodowej. Od stosunku tego zależeć będzie odpowiedź angielska, losy Zagłębia Ruhr, odszkodowań, gospodarki europejskiej i waluty.

Jak wiadomo, w parlamencie angielskim reprezentowane są cztery większe stronictwa, z których każde dzieli się na pewne mniejsze odcienie, różniące się nieraz od siebie nawet w ważnych sprawach polityki aktualnej. Najbardziej na lewo posunięta jest „partja pracy”, która w kwestji stosunku do Francji najbardziej jest może zbliżona do zapatrywań Lloyd George'a. Obawia się ona przede wszystkim dalszego wzrostu bezrobocia, a za jego główną przyczynę uważa ubytek Niemiec z rzędu klientów handlu i przemysłu angielskiego. Polityczni przywódcy grupy tej podnoszą fakt, że Anglja liczy już dzisiaj przeszło 1 milion bezrobotnych (co oznacza 5 milionów dotkniętej bezrobociem ludności). W zimie liczba bezrobotnych prawdopodobnie się podwoi. Bezrobotnym musi Anglja płacić subwencje, a subwencje te obciążają nadmiernie budżet angielski i powodują olbrzymi ciężar podatków. Z tych to względów grupa Labour-party jest stosunkowo najbardziej obojętna dla sprawy utrzymania koalicji francusko-angielskiej, o ileby ona miała być okupiona dalszą stagnacją w Anglii. Stąd też wynikają sympatje niemieckie właściwe tej grupie i wiara w ekonomiczny program Keynesa. Grupa ta nie należy jednak do grup popierających rząd i mających bezpośredni wpływ na niego.

Srodek zajmują dwie grupy liberalne, jedna bliższa Lloydowi George'owi, druga konserwatom. Różnią się one bardzo poważnie w wielu zasadniczych kwestiach, między innymi w sprawie stosunku do Francji.

Najważniejszą jest kwestja zapatrywań partji konserwatywnej, dawnych „torysów”, rozbitych dzisiaj na kilka odcieni, a mających większość w parlamencie i tworzących właściwą partję rządową. Skrajnie prawe ich skrzydło tworzy grupa zwana „Die Hards” z sir Jerzym Youngerem na czele. Grupa ta jest bezwarunkowo frankofilska i w organach swoich nie cofa się przed bardzo ostrą krytyką polityki sir Baldwina Stanleja. Wszystkie jego enuncjacje w sprawie reparacyjnej były tam analizowane w sposób nieprzychylny. Grupa ta, do której należą najwięksi posiadacze ziemscy w Anglii, akcentują konieczność utrzymania dobrych stosunków z Francją, rygorystycznego interpretowania traktatu wersalskiego i pilnowania, aby Niemcy spłacili odszkodowania na rzecz Anglii

## Bardzo mały Northcliff polski, Grodki na usługach „Piasta”.

Nasz warsz. kor. donosi: W ostatnich czasach zawarty został we Lwowie nowy pakt polityczno-finansowy między p. Grodkiem, znanym we Lwowie b. dostawcą armji i wydawcą kilku pism a matadorami stronictwa Piast.

Mocą tego paktu wszystkie wydawnictwa lwowskie p. Grodkiego oddane zostały na usługi tegoż stronictwa.

P. Grodki został współwłaścicielem polsko-amerykańskiego banku ludowego w Krakowie, posiadającego filję również w Warszawie, który to bank znany jest szerszej opinji ze sprawy Dojlidzkiej.

Głównymi właścicielami tego

banku są obecnie p. Marj. Szydłowski i pos. Jan Kowalczyk, posiadający ustaloną opinję dzięki różnym mniej lub więcej zgrabnym aferom.

Wzajemian za to nowi współwłaścicielami wszystkich przedsiębiorstw prasowo-wydawniczych p. Grodkiego zwanego na bruku lwowskim młodszym lordem Northcliffem.

Pan Grodki, który w swoim czasie krzątał się około uruchomienia w Warszawie pisma codziennego, zamierza już w pierwszych dniach września rozpocząć praktykę warszawską i wydawać organ codzienny, oddany na usługi Piasta.

## Jedynie podanie o zezwolenie na wywóz, które należało uwzględnić.

Jak ciężkie nad wyraz są stosunki aprowizacyjne w Niemczech w obecnej dobie, świadczy okoliczność, że nasze ciała dyplomatyczne w Berlinie, jak posełstwo i konsuliat, zmuszone były wystąpić przez ministerjum spraw zagranicznych do Głównego urzędu przywozu i wywozu o zezwolenie na wywóz dla nich niezbędnych środków żywności, jak 1 wagon kartofli, 500 kilogramów cukru, odpowiedniej ilości mąki,

kaszy, wędlin, słoniny i t. d.

Wywóz naturalnie został natychmiast dozwolony, a wysyłka bezzwłocznie wdrożona.

W związku z tą katastrofalną sytuacją aprowizacyjną w Niemczech, dowiadujemy się od osób, świeżo przybyłych z Berlina, że Niemcy z powodu kłopotów żywnościowych wydają z miejsc kąpielowych kuracjuszy, a w restauracjach nie chcą podawać potraw obco krajowcom.

## Poco dr. Benesz jedzie do Rzymu?

PAT. — PRAGA, 26 sierpnia. — Polradpo. Minister Benesz odjechał dziś do Rzymu. W podróży towarzyszy mu minister handlu Dworaczek.

„Prawo Lidu” donosi, że głównym celem podróży Benesza do Rzymu jest chęć zasięgnięcia informacji o stanowisku Włoch w sprawie pożyczki węgierskiej. Konferencja Benesza z Mussolinim stanowi bowiem preludjum do konferencji, która Benesz odbędzie w Genewie z hr. Bethlenem.

Włochy jak wiadomo, nie żądają w

sprawie pożyczki węgierskiej żadnych gwarancji, natomiast mała ententa żąda je. Zdaje się, że Benesz pragnie dowiedzieć się, jakie stanowisko zajęłyby Włochy, gdyby sprawę sanacji i finansów węgierskich oddano do załatwienia Lidze Narodów.

Z faktu, że minister Dworaczek towarzyszy Beneszwowi należy zdaniem dziennika wnioskować, że konferencje rzymskie dotyczyć będą także spraw gospodarczych.

## Nowy prezydent republiki portugalskiej. Texeira Gomer.



co do ostatniego pensa, gdyż inaczej olbrzymi podatek gruntowy, zaprowadzony w Anglii po wojnie, nie dozna nigdy redukcji. Inna grupa konserwatywna, pozostająca pod wpływem sir Austina Chamberlaina i Roberta Horne'a, a reprezentująca wielki przemysł i górnictwo, patrzy również krytycznie na politykę Baldwina i wolałaby powrót do ogłędnej, obserwacyjnej taktyki Bonar Lawa — a podkładem jej zapatrywań jest obawa, aby Niemcy nie odrodziły się gospodarczo w zbyt szybkim tempie i nie stanęły na powrót — tak jak przed wojną —

do konkurencji z angielskim przemysłem i produkcją węglową.

Są jednak w partji konserwatywnej także odcienia sprzyjające taktyce sir Baldwina, a szukać ich należy głównie w przedstawicielach wielkiego handlu (czyli t. zw. City londyńskiej), oraz żeglugi angielskiej, czerpiącej olbrzymie zyski z przewozu surowców i towarów do Niemiec. Z ich to szeregów wyszedł sam Baldwin i tutaj ma jego polityka najwięcej poparcia.

W każdym razie wpływy grup przychylnych i nieprzychylnych stanowisku francuskiemu co naj-

## Sprawy cerkwi rosyjskiej.

MOSKWA, 26—8 (Aj. Wsch.). „Rabaczaja Maskwa” podaje, że nowy synod rosyjskiej cerkwi prawosławnej wysłał do Konstantynopola specjalną delegację, celem zaznajomienia patriarchów wschodnich z rzeczywistym stanem spraw cerkiewnych w Rosji, tudzież dla ustalenia węzłów łączności z cerkwią wschodnią.

W skład delegacji wchodzi m. in. przewodniczący synodu, metropolita Jewdokim i metropolita Serafin.

Synod postanowił zwrócić się do wiernych w Europie zachodniej i Ameryce z odezwą, zawiadamiającą o objęciu przezeń zarządu cerkwi rosyjskiej. Odezwa zawierać będzie również ustęp o zwrocie mienia cerkiewnego, gdziekolwiek się ono znajduje. W tym celu synod ma zamiar prosić odnośnie rządy państw europejskich i Ameryki o współudział w przejęciu własności cerkiewnej.

## ROBOTNICZY WŁOSCY A MUSSOLINI.

RZYM, 26. (PAT.). Agencja Stefani'ego donosi: Generalna konferencja pracy przyjęła rezolucję, która głosi, że konfederacja jest niezależną od wszelkich partji rządów, lecz w zasadzie nie występuje przeciw żadnemu rządowi, a to ze względu na interes klas robotniczych.

Postanowienie to, głosi komunikat Stefani'ego, jest bardzo ważne z tego powodu, że dotychczasowa generalna konfederacja uważana była za organ rewolucyjny, i była niemal utożsamiana z włoską partją socjalistyczną.

Jest rzeczą znamionną, że konfederacja nie występuje przeciw obecnemu rządowi faszystów. Twierdzenie komunistów włoskich, przebywających zagranicą, jakoby Mussolini i rząd jego byli wrogami klas robotniczych i wolności, są bezzwzględnie fałszywe i nie brane na serio przez samych przywódców włoskich organizacji robotniczych.

## Sprawa mniejszości narodowych przed trybunałem haskim.

Warszawski koresp. „Expressu” telefonuje:

Na wniosek delegacji polskiej międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze dzisiaj rozpocznie rozpatrywanie sprawy ochrony mniejszości narodowych.

## GEN. KONARZEWSKI WEZWANY DO WARSZAWY.

WILNO, 25 sierpnia — Gen. Szeptycki wezwał telefonicznie do Warszawy generała Konarzewskiego, któremu proponuje D. O. K. I. Wjadosność ta w sferach wojskowych wywołała duże zdziwienie.

## ZALICZKI NA PODATEK MAJATKOWY PRZEZ P. K. O.

A.W. — WARSZAWA, 25 sierpnia. — P. K. O. na zasadzie porozumienia z ministrem skarbu wprowadza specjalne czeki i osobne rachunki wpłat przedterminowych na poczet zaliczek podatku majątkowego, który ma być pobrany w r. b.

mniej się w partji konserwatywnej równoważą — i dlatego nie jest wykluczonym, że może ewentualnie dojść na tem tle do przesilenia gabinetowego, gdyby sir Baldwin postępował zbyt energicznie w kierunku rozluźnienia stosunku z Francją i zmierzał do zawarcia jakiegoś odrębnego układu gospodarczego między Anglią a Niemcami. Przesilenie gabinetowe pociągnęłoby za sobą niewątpliwie nowe wybory, a przy ich sposobności ukazałoby się oblicze prawdziwej opinji angielskiej.

# Rozgrywki o mistrzostwo rządu Polską.



**Lewica do prawicy:** Zachciało ci się rządów? Masz je! Zobacz jak to smakuje!

## Zgrzyty.

### Nieprawomyślne piosenki.

W Wilnie Józef Piłsudski z jego lewicowym otoczeniem oddany został pod dozór umyślnie sprowadzonych agentów śledczych. („Robotnik“).

Buntowi „lewaków“ cnie szeroki,  
Musimy kres położyć szybki,  
Trzeba ich wszelkie śledzić kroki  
I złowić w sieć te żwawe rybki.

W ich piosnkach skryte tkwi znaczenie,  
Duch bolszewicki w nich się szasta;  
Sekretne miałem doniesienie,  
Że drwiał z samego Chjeno-Płasta.

Tak „Czar twych ócz“ ma tajny klucz  
Komunę szerzą skrycie,  
Przez „Druhu mój!“ spiskowatec-zbój  
Chce rzec o dynamicie,  
I „rach, clach, ciach“ też budzi strach,  
Patriotom trując życie.

Do wzniosłej węźle się roboty,  
Węsząc co leży w sercu na dnie,  
Carat miał szpiclów liczne roty,  
Przez co się sławił tak przykładnie.

Gdy brzmiał „O, cześć wam!“ lub „Czerwony“  
Śpiewak jest z ładem naszym w wojnie,  
Nasze teściowe, ciotki, żony  
Nie mogą wtedy spać spokojnie.

Tak, Czar twych ócz etc.

Gdy „lewki“ pleją „Cześć magnaci!“,  
Żeby się im od gniewu trzęsa,  
Zli są, że pauper drogo płaci  
Że chleb, ziemniaki buty, mięso.

Chcą w kraju wołu mieć i wleprza,  
By mogli je zrecz robotciarz błady,  
A kto im rzeknie: psina lepsza,  
Wzywają go „Na barytady“.

Tak, Czar twych ócz etc.

Nawet gdy śpiewa „Nie zginęła“,  
Lewek tu myśli o Sowdepji;  
Lgnąc do naszego niby dzieła,  
Z tytu nam nagie sztylet wlepi.

„Boże coś Polskę“, plejąc rymem,  
Gromi tę naszą, tę paskarską,  
A kiedy zbożnie śpiewa „Z dymem“,  
Nas pragnie „z dymem“ puścić dziarsko.

Tak, Czar twych ócz etc.

Kto często nos w te sprawy wtyka,  
Skromnością słów się nie rozczula,  
Na to jest wojna republika,  
By wojno było brać do ula.

„Żłuk“ to ojczyzny syn niewierny  
Niech na cześć jego zmiłkną śpiewy,  
Jeden jest „lewek“ echt-Koszerny,  
To nad-patriota Stroński-Lewy.

Tak, Czar twych ócz... Sat.

\*) „Lewek“ — lewicowe w żargonie endeckim.



Dziś!

Najnowszy film produkcji 1922-23 r.

## „RAJ KOBIECY“

wielki dramat ży-  
ciowy w 6 aktach

reżyserji **MAKSA MACKA.**

Orkiestra symfoniczna  
pod kier. p. M. Lewaka

Udział biorą: **Marja Lejko, Edith Meller, Ilka Gruening.**  
Balet maskowe, sporty, wyścigi konne, polowanie, festyny, balet,  
przeegląd mód.

## Teatr „SCALA“

Dziś 8.30 w. Ceny niższe!

## ost. występ Wychrzczona

Trupa żydowska.

539

sztuka w 4 aktach.

## Kto chce płacić weksle

musi czekać długo w ogonku P. K. K. P., ale nie jest pewny, czy mimo to nie zaprotestują mu ich.

Zawiadomienia o płatności weksla w P. K. K. P. zaopatrzone są w następujący wieloznaczący napis: „we własnym interesie wskazaniem jest zgłaszanie się do kasy we wczesnych godzinach“ a jednocześnie w tekście podane jest, że wpłaty przyjmowane są w godzinach urzędowych do 12.

Wynika z tego, iż każdy, kto zgłosi się nawet o 5 minut przed 12 postępuje całkowicie prawnie, według przepisanych przez P. K. K. P., norm i nie może być mowy, by weksel jego poszedł do protestu.

Cóżby w takim razie znaczyć miał pierwszy napis — czyżby P. K. K. P. była tak dbała o klientów, że starała się im zaoszczędzić czasu, prosząc

o przybycie w godzinach, w których mniejszą jest ilość interesantów?

Całkowicie nie!

Kasy wekslowe P. K. K. P., których nota bene jest niewystarczająca ilość, zamykają się punktualnie o g. 12-ej bez względu na ilość oczekujących klientów, tak że niekiedy się zdarza, że po dwugodzinnym oczekiwaniu w ogonku kupiec nazajutrz zmuszony jest rozpocząć na nowo gehennę ogonkową u reagenta, dopłacając naturalnie, koszta reagentalne.

Sprawa ta winna być bezwzględnie uregulowaną, gdyż pomijając straty pieniężne, jest to narażanie sier kubięcych na niepotrzebną, a nieraz b. dotkliwą stratę czasu.

—XX—

## Rada Miejska nie będzie zwołana w bieżącym tygodniu.

Dotąd nieznanym nam jest program rządzącej większości magistrackiej. Trudno nam bowiem cokolwiek konkretnego wywnioskować z tych frazeologicznych eununcjacji dygnitarzy magistrackich, które ukazują się od czasu do czasu na łamach prasy miejscowej. Obawiamy się mocno, że ten „program“ jest dla wysokiej frójcy magistrackiej czemś mocno mglistym, a nawet tajemniczym. Dotychczasowa bowiem działalność pp. Cynarskich i Groszkowskich przeważnie ogranicza się do anulowania tego, co uczynił poprzedni magistrat.

To też całe miasto oczekuje z nie-

cierpliwością najbliższego posiedzenia rady miejskiej, na którym mają być odczytane deklaracje frakcji politycznych. Ale magistrat, jakby się obawiając tego niemilego dla siebie posiedzenia Rady, usiłuje je odłożyć możliwości jak najpóźniej — i w tygodniu bieżącym Rada Miejska zwołana nie będzie.

Ciekaw! jesteście, jak tę sprawę wyjaśni magistrat?!

A może wysoce dygnitarze magistracy uważają, że im rzadziej odbywać się będą posiedzenia Rady, tem mniej będzie okazji do kompromitujących wystąpień?!

## Z czego żyje magistrat w sierpniu? Z cyrku Medrano.

Jak się „Express“ dowiaduje cyrk Medrano podczas swego sześciotygodniowego pobytu w Łodzi wpłacił do kasy magistrackiej tytułem po-

datku komunalnego 1 miliard mk. Dziś cyrk opuścił Łódź i udał się do Lwowa, gdzie rozbije swe namioty na Targach Wschodnich.

## Rekord pływacki.

Włoch Tiraboschi przepłynął kanał La Manche w 16 i pół godziny



## Podziękowanie.

Województwu, Komisarzowi Rządu, Magistratowi, Policji państwowej, Władzom kolejowym i Prasie za okazaną pomoc i poparcie w naszej pracy, oraz Sz. Publiczności Łódzkiej, która tak tłumnie odwiedzała nas i darzyła swemi względami, w chwili, gdy opuszczamy Łódź i udajemy się na dalsze tournée za granicę, serdeczne podziękowanie składa

dyrekcja cyrku Medrano  
LUDWIK SWOBODA.

27 sierpnia 1923.

::: Podłogi kamienno-drzewne :::

## „AURALIT“

wykładanie ścian gipsurą

## „CERAMENT“

poleca

**E. TORNBURG**

056—  
Łódź, Al. 1 Maja (Passaż Szulca) Nr. 75.

### Dr. Z. RAKOWSKI

Specjalista chorób uszu, nosa gardła i płuc.

POMORSKA 10.  
Przyjmuje od 12—21 od 5—7.

### Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włoś-  
sów, weneryczne i mo-  
czopięciowe.

Leczenie światłem (lam-  
pa kwarcowa) i promie-  
niami Roentgena.  
Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—11 od 5—6  
Dla pań od 4—5. 960

### Dr. Rózaner

Choroby skórne wene-  
ryczne i moczopięciowe,  
leczenie sztucznym  
słońcem górskim.

DZIELNA № 9.  
Przyjmuje od 8—10 i pół  
i od 4—8

### Ogłoszenia drobne:

Posady.  
(Za wyraz 400 mk.)

Drogista poszukuje po-  
sady w składzie apte-  
cznym. Wiadomości w Re-  
dakcji pod „Drogista“

## CASINO

Dzisiaj

II serja i ostatnia!

Najoryginalniejsza sztuka filmowa p. t.

„KSIĄŻE BEZ ZIEMI“

(z cyklu kobieta z milionami).

Wielki awanturczo-salonowy film, rozgrywający się we wszystkich częściach świata: Weronie, Wenecji, Tryjeście, Atenach, Dardanelach, Konstantynopolu, Belgradzie, Budapeszcie.

W roli księżni Smaragdy Ellen Rychter. Początek o godz. 5 po poł.

## ODEON

Dzisiaj

Krwawe Pay Kalifornji.

Dramat amerykański w 6 aktach z życia Cowbojów

Serja II p. t.

„Ogniste smoki“

w roli głównej słynny bokser i atleta amerykański CZARNY JOE.

Początek przedstawień o godz. 5 pop.

## FELJETON.

## Tajemnica przystanku tramwajowego.

Tramwaje stanęły... Nic w tem dziwnego, ani dwuznacznego niema i nie warto by było się tyle nad tem zastanawiać, gdy by nie to, że...

„Pan Izidor Warrum, buchalter i kawaler w jednej osobie, otworzył najpierw jedno oko, potem drugie i spojrzał na zegarek, który leżał na nocnym stoliku. Było „akuratnie“, to znaczy: była godzina ósma, a o dziewiętej miał być na Górnym Rynku, aby stąd pojechać z Salomeą Darum do Rudy. Panna Salomea Darum, prócz tego, że była panną, miała jeszcze tę wadę, że była dość przystojna i kochała się „aż po szyję“ w pana Izidora. Pan Izidor kochał także pannę Salomeę i z tego to wzajemnego zrozumienia dwojga dusz wypłynął projekt wyjeżdżki do Rudy.

Pan Izidor wyskoczył z łóżka, jak Filip z Konopi i zaczął się ubierać.

A następnie wyszedł na ulicę.

Stanął przy przystanku tramwajowym i czekał. A że samo czekanie należy do czynności nieco niesympatycznych, przeto pan Izidor postanowił pomyśleć o czemś, co też niezwłocznie uczynił.

A myślał:

— Jeżeli przyjdzie teraz „jedyńka“ — to pocałuję Salcię, jeżeli przyjdzie „ósemka“ — to nic z tego nie będzie; jeżeli nadejdzie „czwórka“ — to się stanowczo oświadcze, a jeżeli „dziesiątka“ — to nie, jeżeli pierwszy będzie wogóle inny tramwaj — to mam stanowczo pecha i cała niedziela będzie stracona, a jeżeli, jeżeli, jeżeli...

W tem miejscu pan Warrum, buchalter i kawaler w jednej osobie, westchnął ciężko, a następnie zdziwił się okropnie.

— Tramwaja jak niema, tak niema... Co to może być?

Podszedł doń faktę niski, rudy człowiek (tak, tak, drodzy czytelnicy, ten tam!) i pyta:

— Panie, a na co właściwie pan tu czeka? Na tramwaj?

— I owszem.

— Dzisiaj jest strejk, mój panie, ale to nie szkodzi, bo może pan sprzedać marynarkę. A ile pan chce?...

Pan Izidor odrzekł:

— Panie łaskawy. Pocóż mamy tyle gadać, to jest ani mądre, ani dowcipne, ani nic wogóle... Tylko, widzi pan, tu jest tylko jedna ciekawa rzecz: ja czekam na tramwaj napróżno i nie wiem, o czem myśleć, pan chce coś powiedzieć i nie wie pan, co... Wogóle jest nam dwojgu głupio, obco i niesympatycznie, jak nigdy...

A wie pan dlaczego?

Bo Spleen nie wie, o czem ma pisać, a chciałby zrobić feljeton, bo mu każe. Niema co, panie, my już nie mądrego nie powiemy, więc szkoda czasu na gadanie.

A Spleen zamiast kropki, postawił przecinek, kołnierz od palta i pójść do domu.

— Czy nie racja?

I będzie dobrze...

Pał pał pał

Spleen.

# Łódź bez tramwajów.

## Dorożkarze zbierają obfite żniwo.

„Wielkowiejskiemu“ gwarowi Łódzi ubył wczoraj jeden z czynników — tramwaje.

Po szynach tramwajowych dumnie paradują wszelkiego rodzaju wehikuly, zamiastki środków elektrycznych.

„Mistrze bata“ oraz wszelkiego rodzaju końscy przedsiębiorcy pracują w pocie czoła 24 godziny na dobę, wykorzystując sytuację.

Przy pertraktacjach pomiędzy pasażerami a dorożkarzem, który spogląda na swą przyszłą ofiarę — pasażera z wysokości kozła, wywiązuje się następujący dialog.

— Ile pan sobie życzy za kursik jaśnie wielmożny panie dorożkarzu.

— Dacie sto kawałków to pojedę.

— Co? Taką furę pieniędzy? Za co?

— Jak to za co? Czy wiesz pan,

co dziś kosztuje metr sukna do obicia dorożki, co kosztuje pud owsa (w tem miejscu koń się ironicznie uśmiecha), wbrew przysłowiu „po-gadaj pan do konia“, a z resztą, co tu dużo gadać — dacie, to dobrze, a nie, to idźcie sobie pókim dobry.

Niedoszły pasażer odchodzi, przepraszając uniżenie za niepotrzebną fatywę.

Mistrz bata posyła mu na pożegnanie: „I, pętał!“

Przedsiębiorcy końscy nie próżnują...

Między Placem kościelnym a Górnym Rynkiem zorganizowana została normalna komunikacja resorkowa... Coprawda podróż na owym dystansie trwa przy pomocy tego środka lokomocji około dwóch godzin, ale to nic...

Naogół jednak strajk tramwajów nie wywołał wielkiego wrażenia...

„Co słycać“ oznacza w dalszym ciągu „jak stoi dolar“, „rusza się, czy nie“ odnosi się również nietylko do tramwajów, ile do akcji, tak, że naogół strajk tramwajów nie wytrącił Łodzi z równowagi...

Jedynie posiadacze bezpłatnych biletów tramwajowych, pomimo uzyskania, jako przywileju prawa siedzenia w czasie strajku na szynach tramwajowych, są mocno ze strajku niezadowoloni i zamierzają zażądać odszkodowania za wyzyskany okres... Podobno nawet odszkodowanie takie w wysokości jednej piątej ceny biletu uzyskają... Będzie to jednak bardzo niska suma...

Tali.

## Nauczycielstwo okręgu łódzkiego nie otrzymuje pensji.

Od dłuższego już czasu nauczycielstwo okręgu szkolnego łódzkiego narażone jest przez nieudolność i nie-dbałość kierownictwa wydziału finansowego kuratorjum na poważne straty wskutek opóźnienia wypłat pensji i dodatków drożyznianych.

Na czele tego wydziału stoi były pomocnik pisarza gminnego, który jedynie dzięki względom „osobistym“ wyniesiony został na to stanowisko.

Neudolna gospodarka tego byłego dygnitarza wiejskiego wywołuje słuszne oburzenie wśród nauczycielstwa,

którego płace są i tak niewspółmierne niskie.

Obecnie podczas gdy we wszystkich prawie urzędach został wypłacony już 32 proc. dodatek, wypłata tegoż jest dla nauczycielstwa jeszcze muzyką dalekiej przyszłości; nie jest to jednak jeszcze tak tragiczne, znane są bowiem wypadki nieuregulowania płac nauczycieli kursów oświatowych za miesiąc maj...

Kierownictwo kuratorjum winno wejść w tę sprawę, skandaliczna bowiem gospodarka wydziału finansowego kompromituje instytucję.

## Magistracka konsekwencja i logika.

Gdy podniesiona została sprawa bezprawnego wydelegowania do władz nadzorczych kolei elektrycznej łódzkiej przedstawicieli nowych władz komunalnych, magistrat w urzędowym biuletynie swym oświadczył, iż ze względu na „dobro miasta“ uważa się za uprawnionego do samodzielnego interpretowania umowy.

Atoli w dzień potem, gdy poruszona była kwestja terminów podwyższenia taryfy magistrat z naciskiem podkreślił, iż nie uważa się za uprawnionego do poczynienia jakichkolwiek zmian w dotychczasowej umowie.

Konsekwencja tych dwóch oświadczeń jest zaiste uderzająca.

Na podstawie dotychczasowej praktyki spodziewać się możemy, że postępowanie magistratu w tej sprawie pójdzie po linii jakiejś trzeciej, całkowicie odmiennej koncepcji, bowiem praktyka dotychczasowa nie zna wypadków zgodności eununcjacji magistratu z jego praktyką.

Tak było z sprawą zachowania apolityczności w stosunku do personelu miejskiego, tak było z sprawą otoczenia „specjalną“ opieką szkolnictwa, i t. d. ad infinitum

## Pałac pracy w Moskwie.



W Rosji ogłoszono konkurs na budowę „Pałacu pracy“, który ma stanąć przy jednej z głównych ulic Moskwy. Rycina nasza przedstawia projekt, który uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie.

## Co się wczoraj stało w Łodzi.

Został na Pięknej, ale bez bielizny i garderoby.

Stanisław Lipiński (Piękna 29) zamełdował policji, że siostra jego Helena Kowalska skradła podczas jego nieobecności bielizny i garderoby ogólnej wartości 1,450,000 mk., oraz 50 rubli srebrnych.

## Dwie kozy, za które można dostać jedną kozę.

W V komisarjacie P. P. znajdują się 2 kozy, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Prawy właściciel może takowe odebrać za ndowodnieniem.

## Miłość i zbrodnia.

Na cmentarzu ewangelickim znalezione w dniu wczorajszym zwłoki dziecka, którego płeć i wiek nie można ustalić, gdyż znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Na miejscu wystawiono posterunek policji.

## Póki ulice nie będą wyłożone kostką.

Póty wszyscy będą sobie łamać kostki.

Póki ulice nie b.

60-letnia Teofila Stępnik, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej Nr. 60, przechodząc ulicą Pomorską, obok domu Nr. 57, potknęła się i złamała nogę w kostce.

Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

## Ostrożnie z ogniem.

15-letnia służąca Wiktorja Morawska, rozniecając ogień w mieszkaniu, przy ul. Nowomiejskiej 27, za blisko przysunęła się do kuchni, wskutek czego zajęło się na niej ubranie.

Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu M. pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

## „Pieniądze, albo życie!“ — krzyknął bandyta. I zrabował 2 miljonów marek.

Ubiegłej nocy o godzinie 2-iej do mieszkania Jana Lipińskiego, przy ul. Narutowicza 72, wtargnął jakiś zamaskowany opryszek i z bronią w ręku zażądał wydania mu pieniędzy. Otrzymałszy 2 miliony marek, zbiegł w niewiadomym kierunku.

O powyższym napadzie L. zawiadomił władze śledcze, które wdrożyły energiczne śledztwo.

## Warszawska giełda walutowa

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

Dzisiejsza giełda walutowa rozpoczęła się w nastroju spokojnym. Kursy kształtowały się naogół na podstawie notowań sobotnich, przy lekkiej niższej walut mniej obracanych. Dolary i marki niemieckie straciły również w porównaniu z ostatnią cedulą oficjalną.

## PIERWSZE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Belgia — 11250.  
Berlin — 0,04 i jedna-czwarta,  
Chrystjanja — 45000.  
Holandia — 97400.  
Kopenhaga — 46.300.  
Londyn — 1.130.000.  
Nowy Jork 244.500.  
Paryż — 14.050.  
Praga — 7250.  
Szwajcaria — 44.600.  
Sztokholm — 65.900.  
Wiedeń — 340.  
Włochy — 10.600.

## DRUGIE NOTOWANIA.

odbywały się w dalszym ciągu w atmosferze niepewności i wyczekiwania na to co powie giełda gdańska, gdzie panował również nastrój ospały i niezdecydowany. Wobec tego wstrzymywano się z obracaniem marką niemiecką, a dolar notowano o tysiąc punktów wyżej. Natomiast inne waluty uległy nawet niewielkiej niższej. Drugie notowania przedstawiały się następująco:

Belgia — 11.150.  
Londyn — 1.121.000.  
Nowy Jork — 245.500.  
Paryż — 13.950.  
Praga — 7.250  
Szwajcaria — 44.225.  
Wiedeń — 340.  
Włochy — 10.650.

## TRZECIE NOTOWANIA.

Dopiero o godz. 11-ej Gdańsk sygnali zował tendencję mocniejszą walut wysokocennych, co wyraziło się w nagłej dość poważnej wyższej dolara, który osiągnął 260.000. Markę niemiecką notowano 0,05.

## CZWARTE NOTOWANIA.

nie wprowadziły żadnych zmian do notowań poprzednich, chociaż odbywały się w atmosferze dość mocnej i rojującej możliwości dalszej wyższki.

## PIĄTE I SZÓSTE NOTOWANIA.

odbywały się w dalszym ciągu w nastroju spokojnym, a kursa utrzymywały się bez zmiany.

## Warszawska giełda akcyjowa.

AW. — WARSZAWA, 27 sierpnia.

Bank Dyskontowy 860—750—850  
Bank Handlowy 2100—2000—2075  
Bank dla H. i Przem. 250—320  
Bank Kredytowy 240—210—270  
Bank Małopolski 87 i pół — 95  
Bank Handlowy w P. 230—240  
Bank Wil. Pryw. Handl. 155—175—160  
Bank Zw. Sp. Zarobk. 575—525—600  
Bank Zw. Ziemiak 95—75—105  
Bank Pol. Przem. Lw. 90—85—95  
Ekspluat. soli potas. 1240  
Kijewski 540—625—600  
Spiess 170—195—190  
Puls 80—98—90  
Wildt 155—170—160  
Gosłowice 510—497 i pół — 500  
Czersk 350—400  
Częstocice 4800—5000  
Michałów 5100—5600—5080  
Warsz. T-wo Fabr. Cukru 7200—8750  
Firlej 145  
Łazy 72 i pół — 80—75  
Cegielski 155—150—175  
Lilpop 180—240—215  
Modrzejów 1700—1975  
Zach. T-wo dla H. i P. 40 i pół  
Elektryczność 1900  
Węgiel 1300—950—250  
Ostrowiec 1750—2150.  
V em. 1550—2100—2000.  
Ortwein 175—200.

Rohn 230—225—227 i pół.  
Rudzki 595—710—690.  
Starachowice 900—1050.  
Ursus 300—330.  
Pocisk 175—160—170.  
Parowóz 140—160—150.  
Unja 1500.  
Zieleniewski 1750—1625—1700.  
Zawiercie 52—70.  
Zyrardów 41 i pół—63—62.  
Belpol 30—35.  
Borkowski 112 i pół—145—140.  
Jabłkowski 37—40.  
Warsz. Tow. Tr. i Z. 33—28—30.  
Synd. Roln. Warsz. 775—920—800.  
Polbal 30—33 i pół.  
Skup Skór 70—72 i pół.  
Pol. Tow. Elektr. 152 i pół—170—155  
Kabel 160—165.  
Chodorów 1200—1335—1315.  
W. T. Ocz. i Sp. Spir. 1000—1150.  
Klucz. Fabr. Papieru 175—200—190.  
Polska Nafta 115—135—127 i pół.  
Pol. Przem. Naftowy 660—70.  
Nobel 300—315—310.  
Lenartowicz 38—45—40.  
Sija i Światło 410—475—450.  
Norblin 550—370—415.  
Ćmielów 225.  
Cerata 475—460—465.  
Trzewo 50—56.  
Tendencja silnie zwyżkowa.

## Giełdy zagraniczne.

PIERWSZE NOTOWANIA BERLINSKIE  
BERLIN, 27 sierpnia. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):

Warszawa — 2600.  
Marka polska — 2525.  
Nowy Jork — 5.900.000.  
Londyn — 26.875.000.  
Paryż — 327.500.  
Wiedeń — 8100.  
Praga — 173.750.  
Włochy — 255.500.  
Belgia — 272.200.  
Szwajcaria — 1.067.000  
Holandia — 2.320.000.  
Sztokholm — 1.573.000.  
Tendencja spokojna.

DRUGIE NOTOWANIA BERLINSKIE.  
BERLIN, 27 sierpnia. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).  
Drugie notowania bez zmiany.

## GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 25 sierpnia.  
Warszawa — 1100000.  
Nowy Jork — 4,55<sup>1/16</sup>.  
Paryż — 80,40.  
Wiedeń — 325000.  
Praga — 155,25.  
Włochy — 105; trzy-szesnaścich.  
Budapeszt — 85000.  
Szwajcaria — 25,16.  
Helsingfors — 164 i siedem-ósmych.  
Holandia — 11,57 i trzy-czwarte.  
Chrystjanja — 27,90.  
Kopenhaga — 24,36.  
Sztokholm — 17,10.  
Hiszpania — 33,91 i pół.

## GIEŁDA NEW-YORSKA.

Nowy Jork, 25 sierpnia.  
Londyn — 4,55 i pięć-szóstych.  
Paryż — 5,67 i jedna-czwarta.  
Wiedeń — 0,0014 i jedna-ósma.  
Praga — 2,94 i jedna-czwarta.  
Włochy — 4,33 i jedna-czwarta.  
Belgia — 4,55.  
Budapeszt — 0,0056 i pół.  
Szwajcaria — 18,08.  
Helsingfors — 2,79 i trzy-czwarte.  
Holandia — 39,38.  
Chrystjanja — 16,35.  
Sztokholm — 26,65.  
Hiszpania — 13,46.  
Berlin — 0,000019.  
Belgrad — 1,05.

## PIERWSZA.

## PRZEDGIEŁDA AKCYJOWA.

WARSZAWA, 27 sierpnia. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):

Bank Ludowy — 2.050.  
Bank Przem. Lwow. 90.  
Cegielski 150—155.  
Chodorów 1250.  
Zieleniewski 1700.  
Parowóz 150—152 i pół.  
Nafta 125.  
Nobel 310—315.  
Starachowice 940.  
Syndykat Rolniczy 850.  
Rudzki 600—605.

DRUGIE NOTOWANIA AKCYJOWE.  
WARSZAWA, 27 sierpnia. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):

Bank Przem. Lwow. 96 i pół—95.  
Spółki Zarobkowe 575—550.  
Cegielski 160—162 i pół.  
Chodorów 1300.  
Zieleniewski 1750.  
Pocisk 170.  
Nafta 120.

## GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 25 sierpnia.  
Nowy Jork — 17,68.  
Londyn — 80,47.  
Włochy — 78,40.  
Belgia — 80.  
Szwajcaria — 319,25.  
Berlin — 0,000

## GIEŁDA PRASKA.

PRAGA, 25 sierpnia,  
Nowy Jork — 34,15.  
Londyn — 155,50.  
Paryż — 155,40.  
Wiedeń — 5.  
Włochy — 149,75.  
Belgia — 156,50.  
Budapeszt — 18,25.  
Szwajcaria — 627,50.  
Sofja — 30,45.  
Holandia — 1369.  
Berlin — 0,0355.  
Kopenhaga — 18,68.

## GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 25 sierpnia.  
Nowy Jork — 2,54 i jedna-czwarta.  
Londyn — 1,57 i trzy-czwarte.  
Paryż — 14,40.  
Wiedeń — 0,0035 i pięć-ósmych.  
Praga — 7,44 i pół.  
Włochy — 10,92 i pół.  
Belgia — 11,55.  
Budapeszt — 0,01 i pół.  
Szwajcaria — 15,92 i pół.  
Chrystjanja — 41,55.  
Kopenhaga — 47,55.  
Sztokholm — 67,70.  
Berlin — 0,000046.

## GIEŁDA GENEWSKA.

GENEWA, 25 sierpnia.  
Nowy Jork — 5,53 i jedna-czwarta.  
Londyn — 25,20.  
Wiedeń — 0,00780 i pół.  
Praga — 16,25.  
Włochy — 23,31 i jedna-czwarta.  
Belgia — 25,15.  
Budapeszt — 0,03 i pół.  
Holandia — 217,70.  
Chrystjanja — 90,40.  
Kopenhaga — 103,10.  
Sztokholm — 147,25.  
Hiszpania — 74,75.  
Berlin — 0,000112 i pół.

## TERMINY SUBSKRYPCJI.

Dnia 27/VIII Tow. dla m. i Handlu Apt. „Orbis“ S. A. w Częstochowie. (M. P. 168).

Dnia 30/VIII „Sarmatia“ Tow. Akc. w Poznaniu. Jedna akcja III em. na 2 dawne po cenie em. 4000 mkp.; zgłoszenia i wpłaty przyjmuje zarząd w Poznaniu, ul. Wojskowa nr. 5 w godz. 9 — 13 (M. P. 188).

Dnia 31/VIII r. b. „Steinhagen, Wehr i S-ka“. (M. P. 143).

Dnia 25/IX r. b. „Polski Przemysł Naftowy S. A. w Warszawie III em. 300000 szt. akcji po 1000 mkp. nom.; 11 nowych za 8 dawne po cenie em. 10000 mkp.; ucz. w zysk. od 1/VII r. b., zgłoszenia i wpłaty przyjmują: Centrala S-ki w Warszawie, ul. Wiejska 16 tudzież Dyrekcja Ruchu w Borystawiu. (M. P. 189).

Dnia 18/X r. b. Sp. Akc. Mech. Wyrobu Obuwia „Polus“ w Warszawie: VI em. 500000 szt. po 1000 mkp. nom.; 4 nowe na 5 dotychczasowych po cenie em. 1600 mk. Uczestn. w zysk. od 1/II r. b. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Zarząd w Warszawie, Marszałkowska 107.

## WEZWANIE.

Komisja Sądu Polubownego przy Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego, wzywa po raz ostatni Firmę „B-cia Strauch“ Łódź, Piotrkowska 22, do stawienia się na rozprawę sądową przeciwko Firmie F. Tiefenbach w dniu 28 sierpnia roku bież. do lokalu Związku (Piotrkowska 10).

W razie niestawienia się będziemy zmuszeni zastosować przeciwko Firmie „Bracia Strauch“ Art. 14 Reg. Sądu Polubownego

Przewodniczący: (—) S. Frejlich.

# Listy Oskara Wilde'a z za grobu.

## Sensacyjne seansy spirytystyczne w Londynie Widmo genialnego pisarza dyktuje żywym swe myśli pośmiertne.

W ciągu ostatnich tygodni londyńskie go „wielkiego sezonu” sensacji, około której obracały się wszystkie rozmowy londyńskiego „high life'u” były seansy urządzone przez londyńskie towarzystwo spirytystyczne, pod kontrolą przedstawiciela towarzystwa badań psychicznych.

Na seansach tych, które rozpoczęły się w dniu 8 czerwca i trwają dotychczas, występuje stale

**duch Oskara Wilde'a,**

znakomitego pisarza angielskiego. Nie ukazuje się oczom obecnych na seansach osób, lecz udziela im różnych wiadomości ze świata pozagrobowego życia zapo-  
mocą

„automatycznego pisma”.

Wykonawcą jego woli jest pewien pan, który nigdy nie znał zmarłego osobiście i nigdy nawet nie zagłębiał się w szczegóły jego życia. Czytał ledwo jedną, czy dwie z książek napisanych przez Wilde'a.

W notatkach pisanych ręką tego pana uderza przede wszystkim fakt, że pismo jego podczas seansów całkowicie się zmieniło i jest nadzwyczajnie

podobne do pisma zmarłego

pisarza.

Pierwsza notatka mówi, co następuje: „Załużcie Oskara Wilde'a, który był na świecie Królem Życia. Teraz, przykuty do Koła Iksionu, musi zakończyć koło swych doświadczeń. Niegdyś, wiele lat temu pisałem, że w mojej więziennej celi panuje wieczny mrok i wieczny mrok jest w mej duszy. Teraz wiem, że nastąpiła

ostateczna ciemność,

Poruszam się w wiecznych ciemnościach, lecz wiem, że na świecie istnieje dzień i noc, czas siewu i czas żniwa i że czerwony zachód słońca musi zamienić jabłuszko — zieloną jutrzenkę poranną”.

Na pytanie jednego z obecnych na seansie, dlaczego się objawił duch Oskara Wilde'a — odpowiedział: „Ażeby powiedzieć światu, że

Oskar Wilde nie umarł.

Myśli jego żyją nadal w sercach tych, komu w tym podłym wieku danem jest słyszeć fujarczy głos piękna, niosący się od wzgórz lub widzieć jak jego białe stopy strząsają rosę poranną z trawy. Teraz samo wspomnienie o

piękności ziemi

sprawia mi ból niesłychany.

Byłem zawsze jednym z tych, dla którego widomy świat istniał w całej pełni. Nie było najmniejszego krwawo-czerwonego prążka na tulipanach lub odbłasku na fali morskiej, które nie miałyby dla mnie

swojego znaczenia i tajemnicy. Inni pili, być może, powolnymi łykami błady osad z czary myśli, lecz ja

piłem tylko czerwone wino życia.

Na jednym z następnych seansów Wilde napisał za pośrednictwem medjum: „Być martwym — to najnudniejsza próba jaką trzeba przejść w życiu. Wyjątek stanowią próby jeszcze takie jak

być żonatym,

lub spożywać obiad w towarzystwie nauczyciela gramatyki”.

Następnie 2 lipca Wilde pisze: „Jestem teraz wędrowcem na podobieństwo Homera. Wędrowałem nad całym światem, szukając oka, przez które mógłbym widzieć. Dane mi było od czasu do czasu przeniknąć przez tę dziwną powłokę mroku i pozwolono mi

raz jeszcze spojrzeć

na świetlany świat ziemski. Oczy te i spojrzenie znalazłem w najbardziej ciekawych i najmniej spodziewanych miejscach. Poprzez oczy na smągłem liczku dziewczęcia Szamila patrzyłem na plantacje herbaty na Cejlonie. Oczyma wędrującego Kurdy widziałem góry Ararat, które kłanjają się zarówno Bogu jak i szatanowi, oraz wielkie żmije i pawie”.

Na zakończenie przytoczymy parę pośmiertnych aforyzmów Wilde'a. „Uczciwość, o pani, może być dobrą zasadą dla sklepiarza, lecz nie może być gorszego od niej w taktyce kobiety z przeszłością”.

„Czarujące kobiety zawsze mają przeszłość, a nieinteresujące kobiety nigdy nie mają przyszłości”.

„O... umiarkowanie!

Zawsze przejawiamy umiarkowanie w rzeczach i postępkach, które nam samym się nie podobają, zaś nieumiarkowanie przejawiamy w takich postępkach, których inni ludzie sobie od nas nie życzą. Oto wszystko!”

**REWOLUCJA W NIEMCZECH**  
świetne karykatury  
**ARTURA SZYKA**  
z tekstem Juliana Tuwima poleca  
**Księgarnia Alfreda Straucha**  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.  
Cena egzemplarza 15,000 marek.  
Ostatnie egzemplarze!

# Król nie chce utrzymywać porządku...

W śródmieściu, bo na ulicy Traugutta 10, wznosi się potężna kamienica, należąca do niejakiego Chaima Króla.

Byłem wczoraj z wizytą u znajomych, o tyle zasługujących na współczucie, że nieszczęśliwie dostali się pod dach tego domu w charakterze lokatorów i oczom moim przedstawił się następujący obraz:

Po środku podwórka stoi wyprężony wóz, naładowany podobno, jak mnie znajomi moi informowali, od rana nawozem miejskim, bynajmniej z balsamicznymi zapachami nic wspólnego nie mający.

Prócz tego droga od bramy do klatki schodowej usłana jest, jeżeli nie różami to w każdym razie — śmieciami o zapachu jak wszystkim wiadomo krańcowo odmiennym.

Na schodach panują egipskie ciemności; wątpię, czy z tego powo-

du, by złodziej nie mógł trafić wytrychem do dziurki od klucza, bo jeżeli tak, — to w imieniu chlebodawców pana Chaima Króla zwrócę uwagę, iż wartoby może było zapalić łojówkę, gdyż unikłoby się zbytecznego fatygowania karetki pogotowia i ewentualnie w razie kradzieży (o co panu kamienicznikowi tak bardzo chodzi) przy jako — takim świetle łatwiej jest zatrzymać sprawcę.

A wcale lokatorom nie przeszkadzałby pan, panie Królu, gdyby codziennie woda była w kranie.

Więc, panie Królu, zwróć pani oczy władcy na jęczących pod jarzmem gnoju, mroku i wylegarni bakcyliów chorobotwórczych, biednych poddanych swoich i spraw — by stała się jasność i czystość, bo inaczej zwróci na pana oczy — policja!...

Filut.

# Historja jednego pocałunku.

**Młody fabrykant nowojorski powiedział: — Pocałuję!**  
**Urodziwa stenotypistka odpowiedziała: — Nie, panie. Nie pocałuję mnie pan.**  
**Mogło się skończyć w więzieniu, skończyło się jednak na ślubnym kobiercu.**

Mr. Arthur Woolf, bogaty fabrykant nowojorski, zatrudniał w swoim biurze bardzo ładną i bardzo ponętną stenotypistkę, pannę Alicję Pickford.

Zepsuty powodzeniem u kobiet, ufny w przemożną potęgę pieniędzy, postanowił za wszelką cenę nawiązać flirt ze swoją pracownicą.

Ta jednak, mimo bardzo ponętnych i kuszących propozycji, pozostała niewzruszona.

Szeł wpał w gniew.

— Pocałuję panią!

— Nie, panie, nie pocałuję mnie pan — oświadczyła kategorycznie energiczna amerykańka.

Atak i obrona były jednakowo gwałtowne.

Świadczyły o tym:

podarty krawat mr. Woolfa i rumieniec ładnej miss Pickford.

Po pierwszym, zwycięsko odpartym ataku, przyszyły następne.

Ale fabrykant zapominał śnać o tym, że mieszka w Stanach Zjednoczonych, gdzie prawo karze niezmierznie surowo wszelkie zamachy na cześć niewieścia.

Mr. Woolf znalazł się niebawem przed sądem. Groziły mu bardzo przykre konsekwencje...

W ostatniej chwili jednak oślnęła go zbawienna myśl:

— Czy pani chce zostać moją żoną? — zapytał swojej urzędniczki.

Ta po krótkim namyśle odpowiedziała: — Tak.

Sąd sprawę umorzył, „strony” zaś nie zwłocznie udały się do urzędu stanu cywilnego, gdzie po załatwieniu formalności mr. Woolf otrzymał natychmiast upragniony pocałunek.

## POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

poleca

**Czytelnia Nowości Alfreda Straucha**

Ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14, Tel. 13-85.

Abonament miesięczny 30,000 mk.

M. HEILMAN.

# Wspaniała zamiana.

Dzwonek u drzwi zadzwonił...

Doktorowa Schröder, która od dłuższego czasu pozbawiona była służącej, postała w kątce szczołkę od szorowania podłóg i pobięła do drzwi.

Na schodach stał jakis elegancko ubrany jegomość. Doktorowa otworzyła drzwi.

— Jestem członkiem stowarzyszenia tamtany mieszkań — rzekł jegomość.

— Co takiego?

— Przybywam do pan, z polecenia preta naszego związku.

— Dobrze, ale w jakiej sprawie i co to za związek?...

— Czy to nie pani mieszkanie przeznaczony jest do zamiany?

— Moje?!

— Tak, ktoś dał znać w naszym biurze, jakoby pa... poszukiwała willi pod-

miejskiej wzamian za swe mieszkanie w śródmieściu.

Zrozumiała. Czyżby Rolf chciał jej zrobić miłą niespodziankę?

Bardzo ładnie z jego strony, ale powinien był stanowczo przedtem uprzedzić żonę.

— Nie, to niemożliwe — rzekła głośno — mąż mój nigdy by się nie zgodził na tak wielkie wydatki. Napewno jest to omyłka — i zatrzasnęła drzwi.

— Pozwól pani, że się jej przedstawię — rzekł za drzwiami i wsunął przez otwór dla listów i gazet swą wizytówkę.

Podniosła wizytówkę z ziemi i przeczytała:

„Hrabia Schoenau”.

Otworzyła drzwi. Pan wszedł do pokoju.

— Przepraszam panią najmocniej, ale wcale się nie myślę, bo podano zupełnie wyraźny adres. —

— Ale mąż mój napewno nie mógł się zgodzić na przeprowadzkę ze względu na wielkie koszty, związane z przenoszeniem mebli.

— Wszelkie koszty ponosi nasze stowarzyszenie, dlatego małżonek pani właśnie zgodził się na ten interes.

— Jakto, więc panowie finansują naszą przeprowadzkę? — spytała uradowana.

— A jakże!

— A gdzie jest owa willa?

— Za Marienfeldem. Śliczna miejscowość. Ogród, park, komfortowe urządzenie.

— Doprawdy, jak w bajce! Przychodzi hrabia...

— Pozwól pani, że zrobię plan tego mieszkania.

— Proszę pana hrabiego bardzo!

Hrabia Schoenau skreślił dokładnie układ sal, drzwi i okien.

— Proponuję wobec tego — abyście państwo jutro do nas przybyli w celu ostatecznego podpisania kontraktu. Będzie my między piątą a szóstą. Dowidzenia!

Po południu państwo Schröder wybrali się w podróż.

Doktor Schröder naprawdę nie przypomniał sobie ani podobnej instytucji, która by zajmowała się zamianą mieszkań, ani żadnego hrabiego Schoenau, mimo to jednak zdecydował się pojechać.

Na dworcę oczekiwał ich pan hrabia ze swą żoną.

Udali się w czwórkę w stronę willi.

— Mieszkałem w tej willi przez całe piętnaście lat — przeżyłem w niej okropności wojny, a jednak widzi pan — dom utrzymany w najlepszym porządku. Ale dlaczego niema lokaja — zwrócił się hrabia do żony.

— Pewno pozwolił sobie wyjść — szkoła, zabrał klucze i nie będą mogli państwo obejrzeć wnętrza — odrzekła hrabina.

— Trudno, w takim razie możeby już pan doktor sam zechciał pofatygować się jutro do nas — klucze już będą napewno.

— Doskonale — zgodził się doktor — nazewnątrz dom przedstawia się dość okazale; byłbym szczerze zadowolony, gdyby tranzakcja nasza doszła do skutku.

Pożegnali się.

Późnym wieczorem wrócili do domu.

Gdy weszli do mieszkania, kroki ich odbijały się głośnym echem.

— Gdzie są??? —

Jak szalona doktorowa poczęła biegać po pokojach.

Wszędzie pusto.

Podczas ich nieobecności ktoś sprzątnął mieszkanie, nie zostawiwszy prócz ciężkich mebli — ani kruszyny.

Kto? — niewiadomo.

Przerobił S. T.

**Prenumerata:** W Łodzi mk. 35,000 i odnosz. do domu 3,000 miesięcznie. — Zamejszcowa mk. 40,000 mk. miesięcznie. Zagranica mk. 60,000 miesięcznie.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: mk. 375 za wiersz (mili-metrowy (na stronie 8 szpalt) W TEK CIE: mk. 90) za wiersz (mili-metrowy (na str. 4 szpalty). NADESLANE: mk. 100 za wiersz (mili-metrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 450 za wiersz (mili-metrowy na str. 4 szpalty). Z. ręczny i zastrzeżony po tekście mk. 1 000. Zamiejscowa o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redaktor i wydawca Władysław Pr... Czelonkami „Republiki” Piotrkowska 49, Tłocznie, Piotrkowska 86